

24 w 2021 (316)

Biwak? To przecież tylko chwila roboty!

Data publikacji: 19.05.2021 / Autor: † Wojciech Derkowski

Na dworze nie ma już śniegu, ptaszki wesoło śpiewają w koronach drzew, a w kalendarzu widnieje piękny napis "Maj". Oznaczać to może tylko jedno: Pora jechać pod namiot! Postaram się dać Wam kilka porad jak ułatwić sobie organizację biwaku pod namiotami, tak aby ten weekendowy wyjazd był dobrą zabawą również dla organizatorów.

Zanim ogłosisz biwak

Zacznijmy od tego co trzeba zrobić przed biwakiem. Po pierwsze trzeba znaleźć miejsce i opiekuna (niestety nie w każdej drużynie może to być drużynowy, ale wymogi są często niższe niż dla wychowawców obozowych – sprawdźcie w swoim okręgu). Na miejsce polecam wszelkie działki Wasze, rodziców harcerzy, czy członków kadry. Może jakiś Wasz dinozaur lub instruktor ma kawałek trawnika lub lasku gdzie możecie się rozbić? Możecie też skorzystać z miejsc udostępnianych przez [Lasy Państwowe](#). Jak już mamy miejsce i opiekuna to musimy jeszcze oszacować koszty biwaku, w końcu to one obok miejsca i terminu będą najbardziej interesować rodziców twoich harcerzy.

Na koszt biwaku składają się 3 główne składowe: Transport, Wyżywienie i Programówka.

Koszty transportu można łatwo oszacować znajdując autobus/pociąg lub zaplanować transport uczestników na miejsce biwaku bezpośrednio przez rodziców. Jeżeli wybrane miejsce nie jest zbyt oddalone od naszego terenu działania (z mojej perspektywy jest to maksymalnie 45 minut drogi, jednak każdy musi to ocenić samodzielnie) to możemy poprosić rodziców o zawieszenie swoimi samochodami i zredukować wspólne koszty transportu do zera. Warto z taką prośbą wyjść odpowiednio wcześniej i odpowiednio wcześniej zlecić zastępowym kontrolę czy każdy harcerz ma jak dojechać na biwak (przeciętna drużyna zmieści się w 4-6 samochodów więc nie trzeba angażować wielu rodziców). Dodatkowo należy pamiętać o transporcie sprzętu biwakowego. Oczywiście mogą tego dopilnować zastępy, ale to zależy już w dużej mierze od tego jak prowadzona jest gospodarka w drużynie.

Kolejnym kosztem jest wyżywienie. Zwykłem robić prostą “sztuczkę” aby przekazać chłopakom część odpowiedzialności za przygotowanie wyżywienia. Otóż zlecam każdemu zastępowi aby sam sobie zorganizował jedzenie na śniadania i kolacje. Uzyskuję w ten sposób dwie rzeczy: 1) Harcerze się przygotowują na biwak więc i bardziej na niego czekają 2) Harcerze uczą się ile jedzenia potrzebuje kiluosobowa grupa i dzielą się zadaniami (Staś bierze chleb, Jaś bierze paprykarz). Dodatkowo w pakowaniu jedzenia na biwak zazwyczaj pomagają im rodzice, a oni zadbają o to żeby na pewno tego jedzenia nie zabrakło. Wtedy Ty jako drużynowy musisz zapewnić harcerzom tylko sobotni obiad i herbatę do śniadań i kolacji (moje biwaki zaczynają się popołudniu w piątek a kończą przed niedzielnym obiadem, więc na biwaku mamy 2 śniadania, 2 kolacje i obiad). Dodatkowo zaplanowanie i przeprowadzenie gotowania obiadu w drużynie to świetne zadanie na sprawność *** z gotowania dla twojego zastępowego lub przybocznego! W ten sposób wychowujesz podopiecznego, a ty masz z głowy praktycznie całe żywienie na biwak, wystarczy dopilnować aby każdy wykonał swoje zadanie.

Ostatni koszt to “programówka”. Tutaj mocno koszty zależą od tego co chcesz robić z drużyną. W większości sytuacji jednak wystarczy, że wykorzystasz materiały programowe które już posiada drużyna i które jej zostały z innych wyjazdów.

Gdy masz już miejsce, opiekuna, termin i koszt napisz do rodziców. Ważne żebyś napisał najpóźniej ok. 2 tygodni przed wyjazdem aby rodzice mieli czas na podjęcie decyzji. Warto przypomnieć się również tydzień przed biwakiem.

Kolejne sprawy, o które musisz zadbać to: zgłoszenie biwaku do Okręgu i zatwierdzenie planu pracy u hufcowego.

Zgłoszenie odbywa się zgodnie z zasadami ustalonymi w danym Okręgu, więc nie będę o tym pisał. Musisz jednak pamiętać, że jest to bardzo ważne, bo bez tego ubezpieczenie ZHRu nie obejmie twoich harcerzy!

Plan biwaku pisze się praktycznie sam.

Plan pracy zatwierdza hufcowy zgodnie z ustalonymi przez siebie zasadami. W piątek przyjeżdżamy budujemy obozowisko, mamy apel i kolację. Możemy zrobić jedno ok. 1,5 godzinne zajęcia (np zwiad w nowym miejscu), potem ognisko i ewentualna gra nocna. W ramach gry nocnej można zrobić ćwiczenia z obserwacji nieba i rozpoznawania gwiazd – są to proste szybkie i satysfakcjonujące zajęcia.

W sobotę mamy trochę więcej czasu więc warto zrobić jakąś większą **grę terenową** (a może jednak taką grę?), a do tego jakąś rywalizację sportową, na którą na zbiórkach drużyny często “żał czasu”. Potem zajęcia, podczas których harcerze zdobędą jakąś nową puszczańską umiejętność. Gdy dodamy do tego apel, ognisko,

gotowanie obiadu i całą resztę ramowego planu dnia to sobota zapełni się sama.

W niedzielę mamy czas na kolejny blok zajęciowy i mszę świętą. Musimy też **sprzątnąć nasze obozowisko.**

Może te 5-6 zajęć brzmi jak dużo planowania, jednak przy dobrym podziale obowiązków można w ciągu jednej zdalnej odprawy kadry i ZZtu zaplanować cały biwak. Wystarczy postawić dobre cele przed biwakiem (np. umiejętności, które harcerze na nim zdobędą lub przećwiczą) oraz wkręcić kogoś w zdobywanie sprawności z organizacji gier terenowych i zajęć sportowych. Jak dobrze pójdzie to może nawet ktoś będzie chciał poprowadzić zajęcia z innej dziedziny aby wykazać się umiejętnością na inną sprawność ***, kto wie?

Podsumowując

Przy dobrej organizacji i podziale zadań w kadrze i ZZ-ecie większość kwestii programowych i logistycznych rozwiązuje się sama. Dodatkowo jeżeli uda nam się spełnić kilka warunków i odpowiednio zaplanować wydatki na biwaku to okaże się że koszt na uczestnika może się zamknąć w 10-15 zł (obiad w sobotę i uzupełnienie programówki). To świetny argument np. by przekonać rodziców nowych harcerzy do udziału synów w biwaku.

Organizacja biwaku drużyny to czysta przyjemność. Mam nadzieję że w najbliższym roku doświadczysz jej kilkukrotnie.

✠ [Wojciech Derkowski](#)

Pochodził z Płocka gdzie prowadził drużynę, gromadę i hufiec. Przez wiele lat komendant i kwatermistrz HAL i HAZ. W 15 miesięcy doprowadził drużynę do stanu 28 harcerzy, zaczynając od 11. Z zawodu i z zamiłowania chemik. Specjalizował się, jak sam pisał, w syntezie organicznej i pouczaniu innych o podstawach metody harcerskiej. [Zmarł 13.10.2022 r.](#)